

Laboratoria broni biologicznej na Ukrainie i Gene-Drive



Nadpisywanie genu*, kontrola populacji, Klaus Schwab i Bill Gates

*(*W oryginale Autor używa tylko angielskiego terminu [Gene-Drive](#), ja będę używał zamiennie: Gene-Drive i nadpisywanie genów – przyp. tłum)*

Pomyśl o najnowszym filmie o Jamesie Bondzie „Nie ma czasu na śmierć”, umiejscow scenariusz w dowolnym ukraińskim laboratorium biologicznym, połącz go z kimś, kto wygląda bardzo podobnie do łyszego złoczyńcy z filmu o Jamesie Bondzie „Żyje się tylko dwa razy” – i voila! Dostajesz przerażający widok, który przyprawi Cię o koszmary.

Dzisiejszy temat obejmuje rzekome przeludnienie, a przede wszystkim to, co samozwańczy zbawiciele chcą z tym zrobić poprzez kontrolę populacji.

Na planecie jest 7,5 miliarda, a wkrótce 8 miliardów ludzi. Wiele powieści science fiction porusza temat przeludnienia. Jedną z tych powieści dystopijnych jest *Soilent Green* zrealizowana jako film w 1979 roku (w Polsce znany jako „Zielona pożywka” – przyp. tłum.)

Co ciekawe, ten film sprzed 43 lat przewidywał, że w 2022 roku, czyli dzisiaj, problem przeludnienia bardziej niż

kiedykolwiek określi program samozwańcych filantropów[1]. W 2009 roku **David Rockefeller, Warren Buffett, George Soros, Michael Bloomberg, Ted Turner i Oprah Winfrey** spotkali się w „Good Club” miliarderów, aby omówić sposoby rozwiązania problemu przeludnienia. [2][3][4]

Georgia Guidestones

Na tajemniczym „Georgia Guidestones”, pomniku zbudowanym z 4 ogromnych bloków granitu o wysokości około 6 metrów, napisano:

„Utrzymuj ludzkość poniżej 500 000 000 w nieustannej równowadze z naturą” [5]



Mówi się, że te złowrogie „kamienie przewodnie”, odsłonięte w 1980 roku, zostały zlecone przez nieznaną osobę, która podawała się za „R.C Christian”. [6] Druga z 10 zasad przewodnich jest również interesująca:

„Steruj mądrze rozmnażaniem – w celu poprawy kondycji i różnorodności”

Ktoś tutaj rzucił hasło docelowej populacji jako 500 milionów ludzi. A więc czy jest lepszy sposób dla ludzkości i ziemi niż zgładzenie 7 miliardów ludzi, tak aby pozostało tylko 500 milionów. I oczywiście tylko pasujący powinni być wśród tych 500 milionów.

Czy wspomniałem, że prezes firmy kamieniarskiej Elberton Granite Finishing, Joe H. Fendley Sr., był podobno wysokim rangą członkiem kilku zakonów masońskich? Przeczytaj to sam w broszurze Guidestones, do której link znajduje się w przypisach, tak jest napisane na stronie 39.[7]

Jest to wyraźnie program eugeniczny i brzmi jak nazistowski manifest. Dziś używa się w tym celu eufemistycznego terminu „transhumanizm”, ale oznacza to to samo. Dopasowanie powinno się mnożyć, uniemożliwiać narodziny lub ułatwiać ich śmierć. To ostatnie to nic innego jak eutanazja. Pamiętasz mój przedostatni artykuł na Apolut.net? Wspomniałem tam o Jacques Attali. Powiedział już w 1981 roku:

*„W każdym razie eutanazja będzie jednym z podstawowych instrumentów naszych przyszłych społeczeństw. **W konsekwencji prawo do popełnienia samobójstwa, bezpośredniego lub pośredniego, jest wartością absolutną w tej formie społeczeństwa**”.*[8]

Czyli jest to projekt, który zacznie się kiedyś w przyszłości? A skądże! Projekt trwa już od dłuższego czasu. Michael Hueter napisał o tym na apolut.net:

„Henry Kissinger rozpoczął plan kontroli populacji na dużą skalę w 1974 roku, kiedy napisał tajne „Memorandum 200 o Studium Bezpieczeństwa Narodowego”. Píše w nim: „Najważniejszym priorytetem polityki zagranicznej USA jest redukcja populacji”.[9] Redukcja populacji w innych krajach – pamiętaj!

Tutaj bohaterowie najwyraźniej działają w oparciu o ideologię. Jego pochodzenie mogło leżeć w książce opublikowanej w 1968

roku. Czytamy o tym w analizie historycznej Marca Freya:

„W 1968 roku biolog ze Stanford University Paul Ehrlich opublikował książkę, która w ciągu kilku tygodni stała się bestsellerem: „The Population Bomb”. Ta bomba grozi wciągnięciem całej Ziemi w wir głodu, problemów środowiskowych i walk dystrybucyjnych”. [10]

Frey pisze dalej w swojej skrupulatnie udokumentowanej pracy:

„Bez masowego wsparcia amerykańskich fundacji nie byłoby możliwe utworzenie globalnych sieci demograficznych i zjednoczenie rządów krajowych, organizacji międzynarodowych i organizacji pozarządowych w latach 60-tych w celu ograniczenia wzrostu populacji. Proces ten jasno pokazuje, że działania społeczeństwa obywatelskiego nie są same w sobie dobre i ukierunkowane na dobro wspólne, jak często się zakłada, ale mogą wiązać się ze społecznym zróżnicowaniem i wykluczeniem”[11].

Frey łączy również kontrolę populacji ze słowem kluczowym jakim jest Eugenika[12]. Wyjaśnia:

„Pomimo ich naukowej dyskredytacji w latach dwudziestych i sympatii czołowych eugeników do nazistowskich „praw rasowych”, sieci eugeniczne przetrwały II wojnę światową stosunkowo bez szwanku. Po 1945 r., w oparciu o elitarne idee rasowe i klasowe, promowali podobne środki jak wcześniej. Na przykład w Szwecji i Japonii sterylizacje oparte na wskazaniach eugenicznych zostały prawnie zakotwiczone.”

[...]

„W ciągu dwóch dekad stosunkowo niewielkiej grupie ekspertów udało się uczynić politykę populacyjną centralnym zagadnieniem amerykańskiej polityki rozwojowej, zmobilizować Organizację Narodów Zjednoczonych i niezliczone organizacje pozarządowe do znacznego postępu w międzynarodowych badaniach nad prewencją oraz stworzyć organizacyjne i materialne podstawy dla

ustanowienie programów kontroli populacji (zwanych później planowaniem rodziny)."[13]

„Międzynarodowa Federacja Świadomego Rodzicielstwa” – International Planned Parenthood Federation

U Marca Freya pojawia się znana nazwa mająca związek z kontrolą urodzeń: *International Planned Parenthood Federation* (IPPF). Marc Frey pisze, że realizuje ona jasne cele polityczne.

IPPF pisze o swoich celach na swojej stronie internetowej:

„IPPF jest lokalnie zorganizowanym, globalnie połączonym w sieć ruchem społeczeństwa obywatelskiego. Zależy nam na umożliwieniu ludziom swobodnego wyboru seksualności i dobrego samopoczucia w świecie wolnym od dyskryminacji.”[14]
(tłumaczenie maszynowe)

O postawionym sobie przez IPPF zadaniu można przeczytać:

„Opierając się na dumnej historii 70 lat osiągnięć, jesteśmy zobowiązani do przewodzenia kierowanemu lokalnie, globalnie połączonemu ruchowi społeczeństwa obywatelskiego, który zapewnia i umożliwia usługi oraz orędowników w zakresie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego oraz praw dla wszystkich, a zwłaszcza dla osób zaniedbanych.”[15]
(tłumaczenie maszynowe)

Mamy więc tutaj zaangażowaną społecznie prywatną inicjatywę, która dba o dobre samopoczucie ludzi i więcej „zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego”. Och, jak pięknie! To wszystko są naprawdę urocze, przytulanki, które nikogo nie krzywdzą! Można by pomyśleć, że chodzi o opiekę zdrowotną nad małżonkami i noworodkami, aby mogli żyć i przeżyć jak najlepiej. U Marka Freya wygląda to trochę inaczej. Tam możesz przeczytać o IPPF:

„Wrócił do inicjatywy czterech kobiet, z których niektóre

prowadziły kampanię na rzecz eugeniki od dziesięcioleci: Amerykanki Margaret Sanger, która od dawna prowadziła kampanię na rzecz emancypacji kobiet, uwolnienia środków antykoncepcyjnych, a także eugenicznej kontroli populacji; Angielki Marie Stopes, również działaczka na rzecz praw kobiet i czołowa eugeniczka w okresie międzywojennym; Elise Ottesen-Jensen, czołowa szwedzka działaczka na rzecz praw kobiet; i wreszcie indyjska Rama Rau, jak Sanger i Stopes, eugeniczka i wybitna orędowniczka programów kontroli populacji w swoim kraju. IPPF, obecnie organizacja patronacka organizacji planowania rodziny w ponad 40 krajach, opowiadała się za uwolnieniem środków antykoncepcyjnych i emancypacją kobiet. Jednak, zwłaszcza we wczesnej fazie organizacji, dominowały wysiłki mające na celu zatrzymanie wzrostu populacji, zwłaszcza osób znajdujących się w niekorzystnej sytuacji społecznej, poprzez kontrolę urodzeń.”[16]

Tak, to brzmi trochę inaczej i bardziej przypomina nazistowskie idee, które IPPF prowadzi w podziemiu. Szczególnie słabi społecznie nie powinni się rozmnażać. Eugenika i eutanazja w najczystszej postaci. Jeśli jeszcze nie zwymiotowałaś z obrzydzeniem, odłóż włochaty dywan na bok i wyrzuć swój mały posrebrzany kubek, bo będzie jeszcze mniej apetycznie.

W tym kraju istnieje organizacja „pro familia”. W tłumaczeniu nazwa oznacza „dla rodziny”. Na stronie głównej „pro familia” możemy przeczytać:

„'Pro familia' jest członkiem International Planned Parenthood Federation (IPPF), która prowadzi ogólnoswiatową kampanię na rzecz prawa do samostanowienia seksualności i planowania rodziny.”[17]

Ta niemiecka organizacja szczyci się członkostwem w organizacji patronackiej założonej przez eugeników. I to w Niemczech! Jak na ironię, w kraju ze spuścizną licznych zbrodni eugenicznych w czasach III Rzeszy. Niech to dotrze do

twojego mózdzku, powiedziałyby Ken Jebsen. (dziennikarz Ken Jebsen – jedna z głównych postaci niemieckiego ruchu wolnościowego, założyciel strony apolut.net. Wystąpienie Jebsena na YT pt Gates przejmują Niemcy (w oryginale Gates kappert Deutschland), w maju 2020 roku praktycznie rozpoczęło ruch antycovidowy w Niemczech. Film usunięty z YT. – przyp. tłum.)

„'Pro familia' to ta sama organizacja, która wysyła wielu przedstawicieli poradnictwa seksualnego do szkół, aby pomagali nauczycielom w nauczaniu edukacji seksualnej„.[18]

Jeśli kobieta zdecyduje się na aborcję, zgodnie z prawem musi wcześniej skorzystać z odpowiedniej porady. Można to zrobić, na przykład, z „pro familia”[19]. Teraz pojawia się dla mnie pytanie, czy ta organizacja jest bardziej zaangażowana w dobro kobiet, czy bardziej w prawdopodobnie nadrzędny cel, jakim jest kontrola populacji. Czy kobietom zaleca się aborcję w zależności od ich klasy społecznej?

Czy kampania zachodnioniemieckiego ruchu kobiecego w latach 80. „Mój brzuch należy do mnie” ma na celu emancypację kobiet, czy też realizuje nadrzędną agendę?[20]

Można udowodnić, że prelegenci na konferencjach Pro familia mają również na uwadze temat „globalnego wzrostu populacji”.

Na przykład, czyta się to słowo kluczowe w dokumentacji „Pro famila” w wykładzie prof. dr. Isabel Heineman. Wykład nosi tytuł:

„Kontrola urodzeń, planowanie rodziny, prawa reprodukcyjne człowieka. Historyczne perspektywy podejmowania decyzji reprodukcyjnych w XX i XXI wieku.”[21]

„Planowanie rodziny” to jedno z wielu słów kluczowych. Pamiętasz? To ładnie brzmiące słowo zastępujące „program kontroli populacji.” – według Marca Freya.

Czy wspominałem, że ojciec Billa Gatesa, William Henry Gates II Senior, zasiadał w radzie dyrektorów *Planned Parenthood Federation of America* (PPFA) i współprzewodniczył Fundacji Billa i Melindy Gatesów razem z Warrenem Buffetem?[22]

Teraz, gdy samozwańcze elity zidentyfikowały problem, jako „dobrzy ludzie”, za których się uważają, muszą się nim zająć.

Strategię walki z tym problemem widać przede wszystkim w przypadku „ojca chrzestnego szczepień”, pana Billa Gatesa Juniora, syna Williama Henry’ego Gatesa II, jak np. z Markusem Lanzem w 2011 roku.[23] Przez jego Fundację *Bill and Melinda Gatesa Foundation* i udział Fundacji w GAVI [zrzeszenie wszystkich największych producentów farmaceutycznych – zob. (a), (b) – przy. Red.], ten człowiek pośrednio przejął kontrolę nad wszystkimi programami szczepień Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).[24] Fundacja Billa Gatesa i GAVI są największymi darczyńcami WHO po wyjściu USA z tej organizacji.[25] Kto opłaca orkiestrę ten, może również określić, co będzie grane. Ta stara zasada nadal obowiązuje.

Szczepienia i rozwój populacji?

Czy istnieje związek między szczepieniami a wzrostem lub kurczeniem się populacji?

Bill Gates dostrzega bardzo ludzko brzmiące powiązanie. Rodzice, którzy twierdzą, że są pod dobrą opieką medyczną, widzą, że wszystkie ich dzieci przeżyją i dlatego dobrowolnie urodzą mniej potomstwa. Ale może kontrola populacji jest zupełnie inna? Wróćmy do tego później.

Kontrola populacji

Oczywiście możesz również kontrolować liczbę osobników gatunku na różne sposoby.

Najprostszą formą jest celowe strzelanie do współplemieńców. Wojny światowe ostatniego stulecia pełniły tę funkcję m.in. dla niektórych elit. To brzmi brutalnie, ale tak jest.

Albo kontrolują wskaźnik urodzeń, tak jak zrobiły to Chiny, nękać rodziny z więcej niż jednym dzieckiem. W latach 1980-2015 powszechne były horrendalne grzywny, a nawet przymusowe aborcje.[26] Brzmi to brutalnie i tak też jest.

Oczywiście możesz również doradzić kobietom, aby brały „pigułkę”, „pigułkę na dzień po” lub aborcję, tak jak robią to wszystkie stowarzyszenia *Planned Parenthood*, do których należy „Pro familia”. To trochę bardziej eleganckie.

Jednak znacznie mądrzej jest kontrolować wskaźnik urodzeń bez wpływu zaangażowanych stron lub świadomości, że są one kontrolowane.

I tu właśnie pojawia się nadpisywanie genów (w *oryginale Gene-Drive – przyp. tłum.*). Co to jest?

„Gene-Drive”

„Gene-Drive” opisuje sposób wprowadzenia do organizmu pożądanego genu i związanej z nim cechy, a następnie posiadania gwarancji, że faktycznie ten gen zostanie faktycznie przekazany potomstwu prawie w 100%.[27] A ten gen może być genem kontrolującym płodność.

W większości organizmów wielokomórkowych, niezależnie od tego, czy są to rośliny, owady czy ssaki, pojawia się zasadniczy problem.

We wszystkich żywych istotach rozmnażających się płciowo, z których większość jest wielokomórkowa, natura opiera się na możliwie największej różnorodności potomstwa. Ta różnica między poszczególnymi osobnikami gwarantuje przetrwanie gatunku w obliczu zmieniających się wpływów środowiska. W rzeczywistości wśród wszystkich gatunków będzie przynajmniej kilka, których geny i wynikające z nich właściwości pozwolą im przetrwać w zmienionym biotopie.

Ta różnorodność potomstwa jest wynikiem rekombinacji genów

obojga rodziców. Możesz niejasno pamiętać zajęcia z genetyki w szkole. Na przykład, my, ludzie, mamy 46 chromosomów, które składają się z 23 homologicznych par chromosomów, jednego od matki i jednego od ojca.

Podczas formowania się komórek płciowych, tj. plemników lub komórek jajowych, w przebiegu mejozy zestaw chromosomów ulega zmniejszeniu o połowę w taki sposób, że z każdej pary chromosomów homologicznych pozostaje tylko jeden chromosom; który jest określony przez przypadek.

Jeśli teraz z powodzeniem zmodyfikowaliśmy osobnika za pomocą manipulacji genetycznych w taki sposób, że ma on również pożądaną właściwość w komórkach płciowych, właściwość ta będzie stopniowo zanikać w kolejnych pokoleniach, jeśli niekoniecznie sprzyja przetrwaniu gatunku .

Oto przykład obliczeń teoretycznych: człowiek został genetycznie zmanipulowany na obu chromosomach pierwszej pary chromosomów. Wpływa to na wszystkie komórki jego ciała, w tym komórki płciowe. Płodzi dziecko z kobietą niezmodyfikowaną genetycznie. Dziecko otrzymuje genetycznie zmodyfikowany chromosom 1 od mężczyzny i naturalny chromosom 1 od kobiety. Jeśli to dziecko ojcuje dalsze potomstwo, to jest tylko $\frac{1}{2}$ prawdopodobieństwa, że to potomstwo będzie nosiło genetycznie zmanipulowany chromosom ojca, następne pokolenie tylko $\frac{1}{4}$, potem tylko $\frac{1}{8}$ itd. Tylko wtedy, gdy dany gen jest absolutnie niezbędny do przeżycia będzie się kumulować w kolejnych pokoleniach, ponieważ wtedy osobniki niosące ten gen mają przewagę w rozmnażaniu.

WHO, Malaria i Gene Drive

Gene-Drive jest sprzedawany nam przez kontrolowaną przez Billa Gatesa WHO jako doskonały sposób na eliminację malarii. Chcą zapobiec rozmnażaniu się nosicieli malarii, gatunku komara.[28]

Chcą wprowadzić gen kontroli płodności do gatunków komarów i

wykorzystać nadpisywanie genów, aby zapewnić, że pożądany gen zostanie w każdym przypadku przekazany pokoleniu potomnemu.

CRISPR/Cas9

Jak to działa? Stosowane są narzędzia molekularne CRISPR i Cas9.[29] W zapłodnionej komórce jajowej, która zawiera tylko jeden genetycznie zmanipulowany chromosom określonej pary chromosomów, narzędzie skojarzone CRISPR/Cas9 zapewnia, że □ sztucznie wprowadzony gen wpływa również na wcześniej nienaruszony drugi chromosom pary chromosomów, która jest kopiowana.

Osobnik powstały z komórki jajowej nosi teraz dwie kopie pożądanego genu i przenosi ten gen do prawie 100% na następne pokolenie.[30] To samo dzieje się w następnym pokoleniu. Gen automatycznie kopiuje się do chromosomu jeszcze niezakażonego genem.

W krótkim czasie cała populacja zostaje zarażona pożądanym genem.

Obecnie istnieje kilka sposobów na powstrzymanie proliferacji. Możesz wstawić gen, który zapobiega rozmnażaniu się samców komarów, lub możesz wstawić tak zwany „X-Shredder”, który zapewnia, że □□rodzą się tylko samce.[31]

A każdy, kto teraz wierzy, że Gene-Drive powinien być używany tylko w przypadku komarów, jest nieskończenie naiwny.

Ideologia stojąca za Gene-Drive chce czegoś zupełnie innego. Najpóźniej, gdy dowiesz się, że Bill Gates również masowo zainwestował w technologię nadpisywania genów za pośrednictwem swojej fundacji, możesz już sobie wyobrazić kierunek, w którym zmierza projekt Gene Drive.[32] Istnieje na przykład DARPA, wojskowy ośrodek badawczy, który zajmuje się tematem „edycji genów” z inicjatywy Billa Gatesa.[33] Co to ma znaczyć? Czego chce od niego wojsko?

Ukraina i biolaboratoria

Jak dobrze wiadomo, udowodniono, że USA prowadziły lub nadal prowadzą na Ukrainie kilka laboratoriów biologicznych, które pracują z wysoce patogennymi organizmami. Według obecnego stanu mówi się, że na Ukrainie jest 26 takich laboratoriów.[34] Działalność tych laboratoriów jest koordynowana przez amerykański Pentagon, więc mieści się w obszarze wojskowym, co sprawia, że □□cywilne wykorzystanie laboratoriów jest w dużej mierze mało prawdopodobne.[35] Nawiasem mówiąc, to samo wiemy już o Gruzji.[36]

Na Ukrainie i w Gruzji istnieje podejrzenie, że podobne laboratoria są wykorzystywane do przeprowadzania eksperymentów na ludziach, na miejscowej ludności. W tym celu polecam reportaż „Labor des Todes” (*„Laboratorium Śmierci” – przyp. tłum.*) w Centrum Lugar w Gruzji autorstwa Marka Mobila na kanale Nuoviso.tv.[37]

Już teraz widać, że wojsko USA nie ma skrupułów w związku z rozwojem i testowaniem biologicznej broni masowego rażenia w dokumencie Arte „Mengeles Erben” (*Spadkobiercy Mengele przyp. tłum.*) Dirka Pohlmann.[38] Około 80-minutowy film, który gorąco Wam polecam, pierwsze dwie minuty cię zszokują.

Wydaje się, że wojsko w USA ma prawdziwą przyjemność najpierw wymuszać zmiany reżimu w Federacji Rosyjskiej, a następnie zakładać takie laboratoria do badań nad bronią biologiczną z pomocą rozmieszczonych tam reżimów.

Co ciekawe, laboratoria na Ukrainie są szczególnie zainteresowane próbkami genetycznymi od Rosjan, mniej od Ukraińców.[39] A teraz mam roboczą hipotezę. Wyrażam to wyraźnie na podstawie mojej edukacji zawodowej w genetyce molekularnej.

Wykorzystanie nadpisywania genów u ludzi

Oczywiście nie chodzi o wyłączone wykorzystanie nadpisywania

genów u komarów. Chodzi o wykorzystanie technologii na ludziach do redukcji populacji i jako broni biologicznej.

Molekularny duet narzędzi CRISPR/Cas9 służy między innymi do selekcji dokładnie dowolnej pożądanej docelowej sekwencji DNA w genomie organizmu gospodarza.

Istnieje więc możliwość wszczepienia określonego sztucznego genu w bardzo konkretnym punkcie genomu osoby docelowej. A ponieważ istnieją niewielkie różnice genetyczne między Amerykanami, Europejczykami i Azjatami czy Anglikami i Rosjanami, **mogę ten sztuczny gen wstawić do genomu osób należących do określonej grupy etnicznej, np. tylko Rosjanom.**

Jak wprowadzić gen do całej populacji? Na przykład poprzez proces, który sprzedaje jako prozdrowotne mRNA lub szczepionkę wektorową. W ciągu ostatnich 16 miesięcy widzieliśmy zastrzyki do manipulacji genami zamaskowane jako szczepionka, jak dobrze można sprzedawać ogromnej większości ludzi na całym świecie wszelkie śmieci jako zbawiciela. Dlaczego w tym momencie pamiętam imię „Bill Gates” – czy może mi pan pomóc?

W przeciwieństwie do przykładu komara malarii, gen nie musi działać natychmiast. Może być również wyposażony w rodzaj „przełącznika” zwanego „promotorem”.^[40] Ten przełącznik genetyczny może zostać włączony lub wywołany przez coś, co nazywa się efekтором, być może rzadką, ale nieszkodliwą substancją chemiczną.

W ten sposób mogłem najpierw po cichu zainfekować całą populację pożądanym genem, a następnie, gdy większość osobników zostanie zarażona tym genem, poprzez zastosowanie efektorowej substancji chemicznej, aktywować pożądaną gen. Skutkiem może być to, że po aktywacji genu populacja staje się bezpłodna w pożądanym czasie lub gen wytwarza w organizmie toksyczne substancje, które zabijają w krótkim czasie.

Można też wyobrazić sobie użycie tej metody, jak w ostatnim filmie o Jamesie Bondzie, ze śmiercionośnym, designerskim

wirusem.[41] **Broń biologiczna zaprojektowana w taki sposób, aby trafiała tylko w bardzo konkretne osoby. To ludobójstwo w najlepszym wydaniu i mokry sen wszystkich eugeników i neonazistów.**

Inni również będą chcieli bawić się w Boga i wprowadzać geny do populacji, która, jak się uważa, robi coś pożytecznego. Ale nawet to byłoby nieodpowiedzialne i aroganckie. Niezliczone zewnętrzne wpływy środowiska naturalnego decydują o tym, czy gen ma sens, czy nie, ale nie Bill Gates i Klaus Schwabs tego świata z ich ograniczonym horyzontem myślowym. Nie chcę nawet mówić o nieprzewidywalnych reakcjach krzyżowych między poszczególnymi genami. Zobaczmy jednak, jakie myśli krążą wśród transhumanistów Światowego Forum Ekonomicznego (WEF) na ten temat:

Cytat z Klausa Schwaba:

„Jedną z cech charakterystycznych czwartej rewolucji przemysłowej jest to, że nie zmienia ona tego, co robimy, zmienia to, kim jesteśmy.”[42]

Zaraz potem wymienia jako przykład edycję genetyczną. Klaus Schwab kontynuuje:

„To ty się zmieniasz. I oczywiście ma to duży wpływ na twoją tożsamość”.[43]

A potem był dr. Yuval Noah Harari.[44] Możesz o nim przeczytać na jego własnej stronie internetowej:

„Prof. Yuval Noah Harari jest historykiem, filozofem i autorem bestsellerów Sapiens: A Brief History of Humankind, Homo Deus: A Brief History of Tomorrow, 21 Lessons for the 21st Century i Sapiens: A Graphic History. Jego książki sprzedały się w ponad 35 milionach egzemplarzy w 65 językach, a obecnie jest uznawany za jednego z najbardziej wpływowych intelektualistów publicznych na świecie. Harari urodził się w Izraelu w 1976 roku i otrzymał tytuł doktora. z Uniwersytetu Oksfordzkiego w

2002 r. i obecnie jest wykładowcą na Wydziale Historii Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.”[45] (tłumaczenie automatyczne)

Podobno bardzo skromny człowiek. Na dorocznym spotkaniu Światowego Forum Ekonomicznego Klausa Schwaba (WEF) w 2018 r. przedstawił na scenie przed dużą publicznością:

„Dane mogą umożliwić ludzkim elitom zrobienie czegoś jeszcze bardziej radykalnego niż tylko ustanowienie cyfrowych dyktatur. Dzięki hakowaniu organizmów elity mogą zyskać moc samodzielnego kształtowania przyszłości życia. Ponieważ jeśli raz możesz coś zhakować, zwykle możesz to zaprojektować.”

[...]

„W przeszłości wielu tyranów i rządów chciało to zrobić, ale nikt nie rozumiał wystarczająco dobrze biologii. I nikt nie miał wystarczającej mocy obliczeniowej i danych, by włamać się do milionów ludzi. Ani Gestapo, ani KGB nie mogły tego zrobić. Ale wkrótce przynajmniej niektóre firmy i rządy będą mogły systematycznie hakować wszystkich.”

[...]

„A jeśli rzeczywiście odniesiemy sukces w hakowaniu i manipulowaniu życiem, będzie to nie tylko największa rewolucja w historii ludzkości. Będzie to największa rewolucja w biologii od początku życia cztery miliardy lat temu. Od czterech miliardów lat nic fundamentalnego się nie zmieniło.”

[...]

„Nauka zastępuje ewolucję przez dobór naturalny ewolucją przez inteligentny projekt. Nie inteligentny projekt jakiegoś boga ponad chmurami, ale nasz inteligentny projekt i inteligentny projekt naszych chmur danych, chmura IBM, chmura Microsoftu, to są nowe silniki ewolucji.”

[...]

„Mój mózg, moje ciało, moje życie. Czy należy do mnie, do jakiejkolwiek firmy lub rządu? A może ludzki kolektyw?”[46][47]

Harari powiedział również w wywiadzie opublikowanym 29 października 2020 r. na kanale YouTube Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie:

„Dzisiaj dysponujemy technologią umożliwiającą hakowanie ludzi na dużą skalę. [...] W tym czasie kryzysu trzeba podążać za nauką. Często mówi się, że nigdy nie należy pozwolić, aby dobry kryzys poszedł na marne.”[48]

W innym wywiadzie mówił:

„Nadzór: ludzie mogą spojrzeć 100 lat wstecz i zobaczyć w epidemii koronawirusa moment, w którym rozpoczął się nowy reżim nadzoru. W szczególności inwigilacja pod skórą”.[49]

Komik z kanału YouTube „AwakenWithJP” zastanawia się, dlaczego nikt nie powstrzymuje prof. Yuvala Noah Harariego. Przecież ujawnia on cały plan publicznie.

Mam na to odpowiedź: Profesor może to bez problemu wyrazić, bo jest absolutnie pewne, że nie będzie krytycznych pytań ze strony mass mediów. Środki masowego przekazu nie donoszą o tym, a ogromna większość ludności świata nigdy nie dowie się, co zamierza z nimi zrobić. Nie będą posiadać niczego, nawet siebie, i będą szczęśliwi i nieskończenie głupi.

Markus Fiedler, Tłumaczył: Paweł Jakubas

Źródła :

1.

<https://apolut.net/eine-welt-voller-versuchskaninchen-von-markus-fiedler/>

<https://archive.fo/bCGvQ>

2.

<https://newsrescue.com/shrink-the-worlds-population-secret-2009-meeting-of-billionaires-good-club-gates-soros-buffet-bloomberg-rockefeller-cnns-ted-turner-etc/>

<https://archive.fo/wip/HhIrK>

3. John Harlow, LA: Billionaire club in bid to curb overpopulation. In: The Sunday Times. 24.5.2009.

<https://www.thetimes.co.uk/article/billionaire-club-in-bid-to-curb-overpopulation-d2fl22qhl02>

<https://archive.fo/wip/xijcN>

<https://archive.fo/RAwFf>

<http://www.pbble.com/Times-BillionaireClubInBidToCurbOverpopulation.pdf>

<https://archive.fo/wip/asgpg>

4. Robert Frank: Billionaires Try to Shrink World's Population, Report Says. In Wall Steet Journal. 26.5.2009.

<https://www.wsj.com/articles/BL-WHB-1322>

<https://archive.fo/wip/lEM0r>

<https://archive.fo/a5zJ9>

5. https://de.wikipedia.org/wiki/Georgia_Guidestones

https://de.wikipedia.org/w/index.php?title=Georgia_Guidestones&oldid=220392632

Wikipediaartikel vom 20. Februar 2022 um 08:26 Uhr.

<https://archive.ph/wip/ZORVt>

6.

<https://www.wired.com/wp-content/uploads/archive/images/multim>

edia/magazine/1705/Wired_May_2009_Georgia_Guidestones.pdf

Norman Investigativ: Georgia Guidestones – Countdown zum Great Reset?

7.

https://www.wired.com/wp-content/uploads/archive/images/multimedia/magazine/1705/Wired_May_2009_Georgia_Guidestones.pdf
Seite 39

Norman Investigativ: Georgia Guidestones – Countdown zum Great Reset?

8.

<https://apolut.net/eine-welt-voller-versuchskaninchen-von-markus-fiedler/>

Jaques Attali (1981): La médecine en accusation. In: Salomon, Michel (1981)(Hg.): L'avenir de la vie. Paris: Éditions Seghers, S. 273f. Übersetzung und komplette Originalquelle hier zu lesen:

Alternativ-Link:

<https://web.archive.org/web/20210426173548/https://straight2point.info/the-1981-michel-salomon-jacques-attali-interview/>

9. Michael Hüter: Die Überbevölkerungs-Hysterie. 9.6.2019

[Die Überbevölkerungs-Hysterie – apolut.net](https://apolut.net)

<https://archive.fo/wip/nH8t5>

10. Marc Frey: Experten, Stiftungen und Politik – Zur Genese des globalen Diskurses über Bevölkerung seit 1945. In: Zeithistorische Forschungen, Heft 1-2. 2007. <https://zeithistorische-forschungen.de/1-2-2007/4477>

<https://archive.ph/wip/s02G2>

11. Ebd.

12. A.a.0. Marc Frey, Zitat, Hervorhebung durch den Autor:

„Der Diskurs über Bevölkerung, dessen Argumentationsstränge sich bis ins 17. Jahrhundert verfolgen lassen, beruhte nach 1945 auf drei unterschiedlichen, aber miteinander verknüpften biopolitischen Vorstellungskomplexen und Theorien.¹⁰ Dabei handelte es sich erstens um die Theorie des englischen Predigers Thomas Malthus bzw. um den Malthusianismus; zweitens um die Eugenik; und drittens um die Theorie des „demographischen Übergangs“.“

13. A.a.0 Marc Frey.

14. <https://www.ippf.org/>

<https://archive.ph/wip/Ps077>

15. Ebd.

16. A.a.0 Marc Frey.

17.

<https://www.profamilia.de/angebote-vor-ort/rheinland-pfalz/beratungsstelle-trier/verhuetung-und-familienplanung>

<https://archive.ph/wip/30zB0>

Pro Familia distanziert sich selbst von den rassistischen Ansichten der Gründerin Margaret Sanger.

Siehe:

https://www.profamilia.de/fileadmin/profamilia/verband/Margaret_Sanger.pdf

Allerdings gilt es zu bedenken, dass die Organisation „pro familia“ Gründungsmitglied der IPPF im Jahr 1952 war. Ist denen damals das Problem mit Frau Sanger nicht aufgefallen?

Auch ist die Person Prof. Dr. Dr. Hans Harmsen erwähnenswert. Er war Ehrenpräsident von pro familia. Es gab Kritik an ihm wegen seiner Tätigkeit als „Sozialhygieniker“

während der Nazizeit.

https://www.researchgate.net/profile/Michael-Altmann-2/project/Institutionalism-Role-of-NGO-in-Germany-since-1945/attachment/589f006a82999c6730822ea9/AS:442805668585472@1482584506834/download/H0+Institutionelle+Beratung+nach+1945+mit+Satzungen_2016-11-29.pdf

Siehe auch:

https://www.dgsmp.de/100-jahre/CD_DGSMP/PdfFiles/Biografien/Harmsen.pdf

Hier geht es aber auch weniger um Rassismus, sondern um das Stichwort Bevölkerungskontrolle, also letztendlich die Dezimierung der gesamten Menschheit, nicht nur einzelner Ethnien. Das Stichwort Rassismus greift da zu kurz. Bezüglich „Bevölkerungskontrolle“ konnte ich bisher keine distanzierenden Äußerungen von pro familia finden.

Die Positionierung der IPPF und von pro familia wird in folgenden Artikeln ebenfalls kritisch diskutiert:

<https://de.catholicnewsagency.com/story/planned-parenthood-gibt-rassistisches-vermachtnis-der-grunderin-zu-6636>

<https://www.die-tagespost.de/politik/die-abtreibungslobby-woelfe-im-schafspelz-art-211184>

https://at.wikimannia.org/Pro_Familia

18.

<https://www.profamilia.de/angebote-vor-ort/baden-wuerttemberg/beratungsstelle-waiblingen/angebote-fuer-schulen-und-institutionen>

<https://archive.fo/wip/rSMwR>

19. <https://www.profamilia.de/themen/schwangerschaftsabbruch>

<https://archive.ph/wip/BTUrf>

20.

<https://www.deutschlandfunk.de/mein-bauch-gehoert-mir-100.html>

21.

https://www.profamilia.de/fileadmin/profamilia/verband/pro_familia_Fachtagung_2019.pdf

22.

https://de.wikipedia.org/wiki/William_H._Gates,_Sr.#cite_note-13

https://de.wikipedia.org/w/index.php?title=William_H._Gates,_Sr.&oldid=216208361

Wikipediaartikel vom 8. Oktober 2021 um 12:26 Uhr.

<https://archive.ph/wip/npH9V>

23. Digitus dei: Bill Gates ist FÜR Völkerreduzierung (ZDF-Lanz). 04.03.2012. https://youtu.be/YsSqW7X_RQ

24.

<https://apolut.net/am-telefon-zur-gekaperten-who-willy-wimmer/>

25. <https://gandhi.bvmd.de/wer-bezahlt-globale-gesundheit/>

<https://archive.ph/wip/tv724>

26.

<https://www.bpb.de/kurz-knapp/hintergrund-aktuell/317830/vor-5-jahren-ende-der-ein-kind-politik-in-china/>

<https://archive.ph/wip/32HmA>

27. Gene-Drive, in der Wikipedia
https://de.wikipedia.org/wiki/Gene_Drive

<https://archive.fo/wip/9Zh4l>

28. Hammond, Galizi: Gene drives to fight malaria: current state and future directions. In: Pathog Glob Health. 2017 Dec;

111(8): 412–423. Published online 2018 Feb 19. doi: 10.1080/20477724.2018.1438880

<https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/29457956/>

<https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC6066861/>

Für WHO-Referenzen siehe Abschnitt „References“, Diese Arbeit wurde von der Bill & Melinda Gates Foundation unterstützt, siehe Abschnitt „Funding“

29.

https://www.wissensschau.de/synthetische_biologie/gene_drive.php

<https://archive.fo/wip/XUyN0>

https://www.wissensschau.de/synthetische_biologie/gene_drive_crispr_vererbung.php

<https://archive.fo/wip/0dSDp>

30. „Annähernd“ auch nur deswegen, weil es noch andere biologische Mechanismen gibt, wie z.B. Crossing Over, die das Vorhaben ab und an durchkreuzen.

31.

https://www.wissensschau.de/synthetische_biologie/gene_drive_malaria_invasive_arten.php

<https://archive.fo/wip/wV0jB>

32.

https://www.etcgroup.org/sites/www.etcgroup.org/files/files/gene_drives_navdanya.pdf

<https://archive.fo/5dlHA>

33.

<https://stillnessinthestorm.com/2020/06/bill-gates-foundation-working-with-darpa-on-gene-editing/>

<https://archive.fo/mbRVY>

34. <https://www.rubikon.news/artikel/die-kriegserreger>

<https://archive.fo/35PXg>

35 .

<https://americanmilitarynews.com/2022/03/pentagon-funding-biolabs-in-ukraine-real-concern-of-pathogen-releases-if-russia-attacks/>

<https://archive.fo/wip/Eetos>

<https://www.foxnews.com/opinion/tucker-carlson-questions-biolabs-ukraine-everyone-asking>

<https://archive.fo/QgPBA>

<https://archive.fo/wpC6x>

[Pentagon Biolabs in Ukraine and the Threat of Ethnic Bio-warfare](#)

<https://archive.fo/wip/p4p6J>

36 .

<https://linkezeitung.de/2021/09/24/us-biolaboratorien-betreibt-das-pentagon-menschenversuche-in-georgien/>

<https://archive.fo/wip/RM4xt>

37 .

<https://www.xn--jrgenbeineke-dlb.de/Themen/Diverse-Themen/Labor-des-Todes>

<https://archive.ph/wip/8nPEv>

38. Mengeles Erben – Menschenexperimente im kalten Krieg

39 .

<https://geopoliticsandempire.com/2022/03/02/dilyana-pentagon-bio-labs-ukraine-eurasia/>

<https://archive.fo/IoGck>

40.

https://biology-pages.info/P/Promoter.html#The_basal_promoter

<https://archive.fo/wip/ypIch>

41.

https://de.wikipedia.org/wiki/James_Bond_007:_Keine_Zeit_zu_sterben

42. <https://www.bitchute.com/video/GMyYNbK1Viqc/>

<https://www.freiewelt.net/nachricht/autor-des-great-reset-ist-transhumanist-und-laeutet-ende-der-gesellschaft-ein-10082796/>

43. <https://www.bitchute.com/video/GMyYNbK1Viqc/>

AwakenWithJP: Is Klaus Schwab the Most Dangerous Man in the World? 05.03.2022

44.

<https://www.ft.com/content/39047667-4204-4915-8e19-6b3a193c071b>

45. <https://www.ynharari.com/about/>

<https://archive.fo/wip/U5En8>

46. <https://www.ynharari.com/wef2018/>

<https://archive.fo/wip/5L0a5>

47.

<https://www.planet-today.com/2022/03/klaus-schwabs-wef-humans-are-now.html>

<https://archive.fo/wip/3isF3>

48. The Hebrew University of Jerusalem Official: Hebrew University's Prof. Yuval Noah Harari on The Era of the Coronavirus: Living in a New Reality. 29.10.2020. Laufzeit

0:28:30

49. Sekundäres Zitat in: AwakenWithJP: Is Klaus Schwab the Most Dangerous Man in the World? 05.03.2022

Cenzorski gigant zwróci Ci uwagę, że w Twoim liście zastosowałeś „potencjalnie dyskryminujący lub nieodpowiedni język”



Medialny gigant Google ogłosił, że wprowadza do swojego procesora tekstu *Google Docs*, znanego polskim użytkownikom jako [Dokumenty Google](#), funkcję cenzorsko-upominającą.

Google Docs zapowiedziało, że w niektórych planach wersji online zaczęło oznaczać „potencjalnie dyskryminujący lub nieodpowiedni język” i podpowiadać użytkownikom, aby ich pisma były „bardziej inkluzywne i odpowiednie”.

Google Workspace Updates

This official feed from the Google Workspace team provides essential information about new features and improvements.

More assistive writing suggestions in Google Docs

Thursday, March 31, 2022

Update: [April 1, 2022]: We have updated this post with additional information about these features, including admin controls and feature availability.

What's changing

We've added several new assistive writing features in Google Docs, which will provide a variety of tone and style suggestions to help you create impactful documents faster.

Specifically, you'll see suggestions for:

- **Word choice:** More dynamic or contextually relevant wording
- **Active voice:** Active rather than passive voice
- **Conciseness:** More concise phrases
- **Inclusive language:** More inclusive words or phrases
- **Word warnings:** Reconsidering potentially inappropriate words

Who's impacted

End users

Według oficjalnej strony „[Google Workspace Updates](#)”, w ogłoszeniu z dnia 31 marca br – z poprawkami wprowadzonymi dzień później – w prywatnych dokumentach tworzonych przez edytor tekstu Googla bądź zamieszczanych na Google Docs, ten korporacyjny potwór będzie śledził każde pisane słowo i w razie gdy cenzor sztucznej inteligencji (zaprogramowany przez cenzorów medialnych) uzna za stosowne, będzie „sugerował aby użyć bardziej inkluzywnego języka”. Będzie również dawał

ostrzeżenie aby „przemyśleć użycie potencjalnie niewłaściwych słów”.

Nowe funkcje będą zastosowane w planach *Business Standard*, *Business Plus*, *Enterprise Standard*, *Enterprise Plus*, *Education Fundamentals*, *Education Standard*, *Education Plus* oraz *Teaching and Learning Up*. Jak na razie, administratorzy lub użytkownicy mogą ręcznie wyłączyć tę funkcję po jej uruchomieniu.

Wersje *Google Workspace Essentials*, *Business Starter*, *Enterprise Essentials*, *Frontline*, *Nonprofits*, *G Suite Basic* i *G Suite Business* jak na razie nie będą miały tej funkcji.

Przy włączonej funkcji, Google Docs będzie domyślnie umieszczać te podpowiedzi, wskazując fioletowym podkreśleniem słowa lub zwroty, które system uzna za potencjalnie dyskryminujące lub nieodpowiednie.

Jak na razie, wprowadzane zmiany w tego typu systemach są stopniowe, często „dobrowolne”, lecz są stale dopracowywane i w odpowiednim czasie włączane są już na stałe. Google – jak i wszystkie światowe korporacje medialne – znany jest z prowadzenia bezceremonialnej cenzury i np. w grudniu ubiegłego roku zastosowano w Google Drive – funkcji przechowywania dokumentów w chmurze internetowej – funkcję mającą ograniczyć dokumenty zawierające „mowę nienawiści” lub „treści wprowadzające w błąd”.

Podczas tzw. pandemii Google bezpośrednio ingerował i ocenzurował pliki załadowane w chmurze przez prywatnych użytkowników, w tym dokumenty opisujące wczesne leczenie symptomów choroby zwanej „Covid-19”, szeroko dostępnymi lekami (np. inwermektyną lub hydroxychloroquiną, będącymi na liście najważniejszych i najskuteczniejszych leków przez Światową Organizację Zdrowia – WHO). Jak wiadomo, wszelkie leczenie symptomów nieznanego patogenu wypuszczonego z laboratoriów bioterrorystycznych – przedstawionego ludzkości jako złowrogi

„koronawirus” – zostało zablokowane i wręcz zabronione, co było warunkiem uzyskania „autoryzacji” na tzw. szczepionkę przeciwko Covid-19, która z kolei miała – i ma – za zadanie wymuszenie uległości i zmuszenie do eksperymentu medycznego w ramach długofalowego tworzenia transhumanicznej hybrydy.

W postępującym procesie przejęcia kontroli nad całą przestrzenią medialną i każdą wypowiedzią – nawet prywatną, we własnych dokumentach – korporacyjne monstra współpracują z architektami i „murarzami” (*masons*) Nowego Świata, w którym ma być śledzony każdy krok każdej osoby, w każdej chwili dnia i nocy.

Do pełnego wprowadzenia tej wizji pozostało budowniczym: intensywna budowa infrastruktury cyfrowej, zmuszenie do jej korzystania (metodą kija i marchewki), zorganizowanie kilku pandemii z obowiązkowym regularnym wyszczepianiem dowolnym preparatem, oraz wzniecenie kilku wojen, w tym światowej.

Sondaż w Kanadzie: zaszczepieni bardziej skłonni do rozpętania III wojny światowej



Wyniki przeprowadzonego w Kanadzie sondażu wskazują

jednoznacznie, że osoby, które uległy propagandzie proszczepionkowej są dzisiaj bardziej skłonne do ulegania kolejnej, tym razem antyrosyjskiej propagandzie.

Według ogólnokrajowego sondażu przeprowadzonego od 9 do 13 marca br. przez firmę EKOS, a opublikowanego przez dziennik Toronto Star, wynika że osoby zaszczepione, w sumie wyrażają opinie lansowane przez media.

Oto jak kształtują się odpowiedzi osób „zaszczepionych trzema lub więcej dawkami”, w porównaniu do niezaszczepionych:

Należy nałożyć jeszcze surowsze sankcje przeciwko Rosji: 86% zaszczepionych / 13% niezaszczepionych

Należy odebrać własność prywatną rosyjskim oligarchom powiązanym z prezydentem Putinem: 85% / 13%

Należy zablokować cały import z Rosji: 81% / 21%

Należy wysłać dodatkowy sprzęt wojskowy dla Ukrainy: 82% / 18%

Należy udzielić pożyczek oraz cywilnej pomocy Ukrainie: 78% / 15%

Należy przekazać Ukrainie wojskowe myśliwce: 52% / 15%

Należy wysłać jednostki wojskowe na Ukrainę: 30% / 11 %

Należy przyjmować [w Kanadzie] uchodźców ukraińskich: 85% / 30 %

Nic z powyższego: 2% / 52%

Nie wiem bądź brak odpowiedzi: 3% / 18%

Jak pokazują badania opinii publicznej, osoby niezaszczepione są bardziej krytyczne w stosunku do przekazywanych przez media informacji i nie ulegają łatwo manipulacjom medialnym. Osoby

zaszczepione natomiast niemal bez wahania rozpętałyby III wojnę światową wysyłając np. wojskowe myśliwce na Ukrainę. Osoby te są tak bezkrytyczne, że godzą się na zakaz importu towarów z Rosji, w tym nośników energii, nawet kosztem wzrostu cen.

Prezydent firmy EKOS komentując wyniki powiedział, że jest duża korelacja pomiędzy statusem zaszczepienia a stosunkiem do wielu innych politycznych kwestii, w tym i „wojny na Ukrainie”. Szef firmy nie udawał przy tym, że nie jest osobą bezstronną i że jest zbulwersowany wynikami sondażu. Powiedział on o postawie osób niezaszczepionych:

„To zdecydowanie nowa i bardzo podstępna siła, która przyczynia się do polaryzacji i dezinformacji oraz złych procesów decyzyjnych. Wydaje się, że ona nie odejdzie. Sprawy się pogarszają. ... Nie sądzę, że dzieje się tak dlatego, że ci ludzie [niezaszczepieni] mają zakorzenioną sympatię do Rosjan. Oni czytają w Internecie i konsumują informacje pochodzące z tych samych źródeł, które dostarczały im antyszczepionkowych materiałów.”

Podobnie redaktor lewicowego dziennika The Star opisując wyniki sondażu krytycznie odnosi się do postawy osób niezależnie myślących, przytaczając dyżurnego naukowca, który mówi:

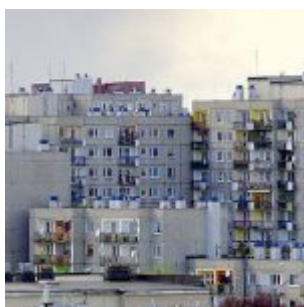
„Widziałem to prawie natychmiast, w ciągu kilku dni po inwazji, ludzie ją popierali, a niektórzy dość jednoznacznie” – powiedział prof. Timothy Caulfield z Uniwersytetu Alberta, który jest „specjalistą od badania teorii spiskowych”. „To było prorosyjskie, pro-putinowskie, był to ten sam rodzaj dogmatycznego języka, który słyszałeś od antyszczepionkowców o rzekomych szkodach związanych ze szczepionkami. I to było prawie natychmiastowe i pochodziło z tego samego źródła.”

Nie mamy wątpliwości, że podobne, albo i o wiele straszniejsze wyniki miałyby podobny sondaż przeprowadzony w Polsce, gdzie

probanderowska i antyrosyjska propaganda jest ze wszystkich krajów na świecie najbardziej ordynarna. „Im większe kłamstwo, tym ludzie łatwiej w nie uwierzą” – przenikliwe słowa mistrza propagandy III Rzeszy są nieprzemijające.

Źródło: Bibuła.com

Pomyśl, zanim przyjmiesz do domu uchodźcę



Pomyśl, zanim przyjmiesz do swego domu ukraińskiego uchodźcę! Obecnie, w dobie stanu epidemii, prawo nie pozwala na usunięcie współmieszkańca ze swojego mieszkania bez zafundowania mu lokum zastępczego.

Wojna może skończyć się szybko, a stan zagrożenia epidemicznego może trwać w nieskończoność, dlatego uważaj. Czuły Dobry Gościenny Polaku, żeby Twoje współczucie dla ukraińskich uchodźców wojennych nie zrobiło z Ciebie bezdomnego. Żebyś po czasie nie płakał, wraz ze swą rodziną, bo panujący stan zagrożenia epidemicznego może nigdy nie zostać odwołany, a więc i eksmisja uciążliwego po czasie ukraińskiego podopiecznego może okazać się niemożliwa!

Mieszkania powinien zapewniać rząd i to na koszt Najjaśniejszej Unii Europejskiej, a nie za nasz pot i podatki. Tak więc nie działaj pod wpływem emocji.

Zastanów się, zanim weźmiesz do swego domu uchodźcę wojennego! Nie skazuj się na dożywotnie wypłacanie im przez siebie „alimentów”.

Może bardziej właściwe byłoby pomaganie naszym rodzimym bezdomnym, bezrobotnym, niepełnosprawnym? Może należy rozejrzeć się wokół siebie, i pomóc, poratować sąsiada zza płotu?

Rząd daje wojennym repatriantom z Ukrainy niebotyczne ulgi i przywileje, a nam, Polakom, je odbiera. Pomoc poszkodowanym wojną? „Tak”, ale nie kosztem ucisku i dyskryminacji polskiego narodu. Nie kosztem destabilizacji bezpieczeństwa naszego i państwa!

Autorstwo: NightShock

Cena naszej prywatności



Polacy są skłonni płacić po 14-17 złotych miesięcznie, aby uniknąć reklam i ograniczyć platformom internetowym dostęp do swoich osobistych danych.

4,025 miliardów złotych warte były dla Google’a dane polskich użytkowników w 2020 r., a 2,196 mld zł – wynosiła wartość danych z Polski dla Facebooka. My jednak raczej nie chcemy, aby te obie globalne firmy miały wiedzę na nasz temat. Polacy są skłonni nawet płacić po kilkanaście złotych miesięcznie,

aby ograniczyć przedsiębiorstwom dostęp do swoich prywatnych danych – mówi badanie przeprowadzone przez Polski Instytut Ekonomiczny. Ciekawe, czy Polacy byliby też skłonni zapłacić za to, aby mniej na ich temat wiedziały różne dzisiejsze instytucje rządowe?

Ponadto, aż 87 proc. uczestników badania PIE twierdzi, że firmy technologiczne wiedzą o nas za dużo, a 84 proc. uważa, że działalność tych firm powinna podlegać większej kontroli. Inny model funkcjonowania platform cyfrowych byłby zatem społecznie pożądany – wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego „Ile warte są nasze dane?”.

Polacy są więc generalnie niechętni temu, aby platformy cyfrowe na szeroką skalę wykorzystywały ich dane, a zwłaszcza za darmo. Lubimy zarobić, więc za obecną sytuację, w której platformy cyfrowe mają dostęp do niemal wszystkich naszych danych oraz wyświetlają spersonalizowane reklamy, przeciętny użytkownik internetu oczekiwałby pieniężnej rekompensaty.

Jak wskazuje PIE, ponad połowa pytaných internautów (63 proc.) zgadza się z postulatem zakazu pokazywania reklam na podstawie danych osób prywatnych. Z drugiej strony, zaledwie 38 proc. ankietowanych jest gotowych płacić za lepszą ochronę prywatności tym serwisom, z których korzystają.

„Może to być związane z nieufnością wobec takich firm. 76 proc. nie wierzy, że płatna wersja Facebooka lepiej chroniłaby ich prawa. W przypadku Google’a jest to 73 proc.” – mówi Ignacy Świącicki, kierownik zespołu gospodarki cyfrowej w Polskim Instytucie Ekonomicznym.

Zdaniem PIE, przychody Google’a i Facebooka z danych polskich użytkowników są znacznie wyższe od raportowanych przez polskie oddziały tych koncernów na potrzeby statystyki i dla organów podatkowych.

„Miesięczny przychód z danych pojedynczego polskiego użytkownika dla Google wynosi 10,16 PLN. Szacujemy, że łącznie

w 2020 r. przychód z danych wszystkich polskich użytkowników wyniósł więc nawet 4,025 mld PLN. Miesięczny przychód z danych polskiego użytkownika dla Facebooka wynosi 8,52 PLN. Czyli – według naszych szacunków – łącznie w 2020 r. przychód z danych wszystkich polskich użytkowników mógł sięgać 2,196 mld PLN” – ocenia PIE.

W ostatnich latach mieliśmy do czynienia z ogromnym wzrostem skali i zasięgu działania oraz skokiem przychodów i zysków platform cyfrowych. W trzecim kwartale 2021 r. platformy miały aż 42 proc. udział w pierwszej 10 firm o najwyższej na świecie wycenie giełdowej. Dla porównania, jeszcze 10 lat wcześniej ten udział był zerowy, co poniekąd zrozumiałe, bo one dopiero wtedy rozwijały skrzydła. W przypadku Facebooka przychody z reklam stanowią 98 proc. przychodów firmy – 84 miliardów dolarów globalnie w 2020 r., w przypadku Google’a, udział przychodów z reklamy w przychodach firmy to 80 proc. – około 147 mld dol.

Sposób funkcjonowania platform cyfrowych wiąże się z pozyskiwaniem i przetwarzaniem ogromnych ilości danych użytkowników. Jak pokazało badanie Polskiego Instytutu Ekonomicznego, fakt ten nie umyka świadomości internautów. Aż 77 proc. respondentów zdaje sobie sprawę, że za bezpłatny dostęp do usług w sieci płaci swoimi danymi.

PIE w swym sondażu zapytał też o możliwość korzystania ze zmodyfikowanych wersji głównych serwisów, w których w zamian za płatność platformy zbierają mniej danych.

„Okazało się, że przeciętny badany jest skłonny płacić 17,07 zł miesięcznie, aby Facebook nie miał dostępu ani do danych agregowanych na platformie, ani pochodzących z innych źródeł. Za brak dostępu Google’a do prywatnych danych – w tym aktywności na innych portalach – Polki i Polacy byliby skłonni płacić 14,10 zł miesięcznie” – twierdzi Jacek Grzeszak, starszy analityk z zespołu strategii w PIE.

Jakakolwiek zmiana dzisiejszego, nadzwyczaj opłacalnego modelu biznesowego funkcjonowania platform cyfrowych będzie trudna do przeprowadzenia, ale wydaje się być społecznie oczekiwana. Aż 69 proc. respondentów w badaniu PIE uważa, że żadna strona internetowa ani aplikacja nie powinny pobierać opłat za dostęp.

Zdaniem PIE, twierdzenia dotyczące reklamy internetowej mogą jednak wydawać się paradoksalne. Z jednej strony bowiem 63 proc. internautów zgadza się z postulatem zakazu pokazywania reklam na podstawie danych osób prywatnych. Wprowadzenie w życie takiego kroku doprowadziłoby do zaprzestania tzw. targetowania reklam. W efekcie jedynym sposobem dopasowania reklam do potrzeb odbiorcy byłoby mało precyzyjne bazowanie na lokalizacji, z której dana osoba loguje się do internetu (czyli, czy z miasta, czy wsi) lub tzw. reklama kontekstowa, która zakłada dopasowanie treści reklam do zawartości stron, na których są one umieszczone. Z drugiej strony aż 43 proc. badanych wyraża przekonanie o tym, że obecne, kierowane do nich reklamy, odpowiadają na ich potrzeby.

Według PIE, te wyniki wskazują na pewną niekonsekwencję w odpowiedziach respondentów. W rzeczywistości chodzi jednak o to, że wbrew rozpowszechnionemu przekonaniu, reklama internetowa ma dość znikomy wpływ na zachowania zakupowe konsumentów, więc jest im raczej obojętne, czy odpowiada ona na ich potrzeby, czy nie.

Nie zmienia to faktu, że Polacy chętnie mogliby zaakceptować zmieniony model zarządzania usługami oferowanymi przez platformy. Chodziłoby w nim przede wszystkim o ochronę prywatności i ograniczenie lub nawet całkowite pozbycie się targetowanych reklam wyświetlanych użytkownikom.

Jak ocenia Krystian Łukasik, analityk z zespołu gospodarki cyfrowej w PIE, już przy opłacie rzędu około 10 zł miesięcznie, obie strony odczułyby korzyść – i nadawcy internetowi, i odbiorcy ich treści. Jest to bowiem kwota

niższa niż deklarowana przez respondentów jako możliwa do zapłaty za wyeliminowanie dostępu do swych danych. Z drugiej zaś strony, jest wyższa niż średni miesięczny przychód platform z obecności jednego użytkownika.

Nie wiadomo jednak, czy inkasując te 10 zł miesięcznie, platformy cyfrowe rzeczywiście zrezygnowałyby z reklam, czy tylko jakoś zakamuflowały ich obecność? Szefowie tych koncernów najchętniej pragnęliby przecież mieć i dochody z reklam, i comiesięczne wpływy od użytkowników.

Trybuna.info

Co można przeoczyć gdy rozprasza cię wojna?



WHO planuje nowy „traktat pandemiczny” na 2024r.

W grudniu ubiegłego roku Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła plany „międzynarodowego traktatu o zapobieganiu pandemii i gotowości na wypadek pandemii”.

Według [strony internetowej Rady Europy](#) utworzono „międzyrządowy organ negocjacyjny”, który odbędzie swoje

pierwsze spotkanie w przyszłym tygodniu, 1 marca.

Celem jest „omówienie sprawozdania z postępów na 76. Światowe Zgromadzenie Zdrowia w 2023r.”, a następnie przygotowanie proponowanego instrumentu do prawnej implementacji do 2024r.

Nic z tego nie powinno dziwić, wszystkie znaki o tym świadczyły. Jeśli śledzicie sprawę uważnie, prawdopodobnie możecie domyśleć się prawie wszystkiego, co znajdzie się w nowych przepisach.

Dokument zatytułowany *“Multilateralism in times of global pandemic: Lessons learned and the way forward”* [„Multilateralizm w czasach globalnej pandemii: wyciągnięte wnioski i przyszłe rozwiązania”] został [opublikowany przez G20](#) w grudniu 2020r.

Wyszczególnia wszystkie problemy, z jakimi borykały się wielostronne organizacje międzynarodowe podczas „pandemii” [*podkreślenie dodane*]:

Poszczególne państwa nie są w stanie samodzielnie, skutecznie zarządzać globalnymi zagrożeniami publicznymi, takimi jak pandemia COVID-19 [...] przezwyciężenie obecnego kryzysu zdrowotnego i odbudowa źródeł utrzymania mogą zostać osiągnięte jedynie poprzez wielostronne działania zarówno na froncie gospodarczym, jak i społecznym [...] pandemia COVID-19 i jej konsekwencje gospodarcze ujawniły słabość obecnych ustaleń dotyczących współpracy wielostronnej. Organizacje międzynarodowe upoważnione do odgrywania wiodących ról w rozwiązywaniu międzynarodowych kryzysów nie działały skutecznie.

Następnie proponuje się kilka rozwiązań, w tym...

G20 powinna wzmocnić potencjał Światowej Organizacji Zdrowia. Silniejsza i lepiej reagująca WHO może pomóc społeczności międzynarodowej skuteczniej radzić sobie z pandemią i

innymi wyzwaniami zdrowotnymi. Może zapewniać systemy wczesnego ostrzegania i koordynować szybkie globalne reakcje na sytuacje kryzysowe dotyczące zdrowia.

W styczniu 2021r. unijny *thinktank* Foundation for European Progressive Studies [opublikował 268-stronicowy dokument zatytułowany](#) „Reforming Multilateralism in Post Covid Times”, w którym wzywano do „Organizacji Narodów Zjednoczonych ze zwiększonymi kompetencjami i powiązaniami”, zasugerowano przystąpienie UE do Rady Bezpieczeństwa ONZ, i postawiono pytanie:

„Czy suwerenność narodowa jest zgodna z multilateralizmem?”

Kilka miesięcy później Fundacja Narodów Zjednoczonych opublikowała [własną wariację na ten temat](#): „Reimagining multilateralism for a post-Covid future” [„Nowe wyobrażenie multilateralizmu dla przyszłości post-covidowej”].

Następnie, w maju 2021r., Międzynarodowy Panel ds. Gotowości na Pandemię opublikował swój raport na temat tego, jak świat poradził sobie z Covid, co w niektórych miejscach przypomina dokument G20. Dokonaliśmy [tutaj](#) szczegółowego podziału.

Była premier Nowej Zelandii Helen Clark, przewodnicząca panelu, [powiedziała Guardianowi](#)...

[Pandemia została] spotęgowana brakiem globalnego przywództwa oraz koordynacji napięć geopolitycznych i nacjonalizmu osłabiającego system wielostronny, który powinien działać na rzecz bezpieczeństwa świata”.

Na początku tego miesiąca Komisja ONZ ds. Rozwoju Społecznego [spotkała się po raz pierwszy w 2022r.](#), kładąc nacisk na „Wzmacnianie wielostronności”.

Następnie, 17 lutego, Robert Dworkin z Europejskiej Rady Spraw

Zagranicznych opublikował [ten artykuł](#): „*Health of nations: How Europe can fight future pandemics*” [Zdrowie narodów: jak Europa może walczyć z przyszłymi pandemiemi], w którym również wyraża zaniepokojenie „*porażkami współpracy międzynarodowej podczas pandemii*” i proponuje:

UE powinna połączyć dążenie do reformy i zwiększonego finansowania WHO ze wsparciem dla nowego funduszu na wypadek nagłych wypadków zdrowotnych, nadzorowanego przez reprezentatywną grupę krajów.

I tak dalej, itd, itp... komunikat jest więcej niż jasny.

Jeszcze w [zeszłym tygodniu](#), przemawiając na [panelu podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa](#), szwedzka minister spraw zagranicznych Anne Linde ostrzegła, że „Covid „ujawnił dziury” w porządku międzynarodowym, a ONZ, WHO i UE nie mają wystarczających uprawnień do podjęcia odpowiednich działań.

Wszystkie oznaki od miesięcy migają niczym neony: **Nowe międzynarodowe przepisy dotyczące „radzenia sobie z przyszłymi pandemiemi”.**

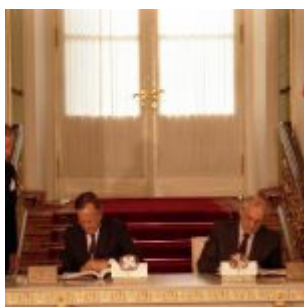
Wszyscy wiedzieliśmy, że w końcu to nadejdzie. **A teraz mamy harmonogram, który startuje 1 marca.**

Niesamowite, co można niemalże przegapić, gdy rozprasza cię wojna, prawda?

A skoro mowa o wojnie, bardzo ciekawym barometrem będzie postawa WHO wobec Rosji podczas tego procesu. To, czy Rosja wypowie proponowany traktat, czy też zostanie wykluczona z negocjacji, wiele nam powie o tym, jak prawdziwy jest konflikt na Ukrainie i w jakim kierunku dalej pójdzie Wielki Reset.

Rzeczywiście, jeśli sama wojna jest wykorzystywana do dalszego argumentowania, że „potrzebujemy „*silniejszych instytucji wielostronnych*” lub „*ważnych reform w radzie bezpieczeństwa*”, może to w jakiś sposób ujawnić szerszy plan.

Memorandum budapesztańskie: jak Ukraina oddała broń nuklearną za gwarancje bezpieczeństwa?



Był grudzień 1994 roku. Na gruzach po zimnowojennej rzeczywistości formułowano nowe porządki. Ukraina zobowiązała się do przekazania broni nuklearnej Rosji. Z kolei imperium to, a także Stany Zjednoczone i Wielka Brytania do poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. W efekcie doszło do podpisania memorandum budapesztańskiego.

Ukraina ogłosiła niepodległość 24 sierpnia 1991 roku. W tym czasie na jej terenie znajdowało się 176 pocisków wielogłowicowych, blisko 2 tysiące głowic bojowych i 44 bombowce, zdolne do przenoszenia broni jądrowej. Był to potężny arsenał (być może większy niż ówczesnie brytyjski, francuski i chiński łącznie), z którym liczyły się wszystkie światowe mocarstwa. W ich interesie było zmniejszanie dostępu do tego typu broni wśród pozostałych państw. Jak wskazuje Rafał Kopeć, z broni nuklearnej do 1998 roku zrezygnowały:

Republika Południowej Afryki, Kazachstan, Białoruś i Ukraina.

Memorandum budapesztańskie: głowy wyjeżdżają do Rosji
Ukraina pod naciskiem Rosji i USA zdecydowała się na rozpoczęcie procesu proliferacji broni masowego rażenia. Działania te zaczęły się w 1992 roku, wraz z podpisaniem przez Ukrainę, Białoruś i Kazachstan artykułu piątego Protokołu Lizbońskiego, który zobowiązywał postsowieckie państwa do denuklearyzacji.

Dopiero dwa lata później, w grudniu 1994 roku udało się przybliżyć do realizacji zainicjowanych wcześniej ustaleń. Przedstawiciele Rosji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii oraz Ukrainy, Kazachstanu i Białorusi podpisali porozumienie, określane jako memorandum budapesztańskie. Był to dokument, który w ujęciu prawa międzynarodowego stanowił niewiążące porozumienie, co – jak pokazały późniejsze wydarzenia – miało bardzo poważne konsekwencje dla pozycji poszczególnych sygnatariuszy, a najtragiczniejsze dla Ukrainy.

Głównym założeniem memorandum było przekazanie broni nuklearnej Rosji. Ukraina w zamian domagała się gwarancji niepodległości ze strony USA. Stany Zjednoczone rzeczywiście podpisały dokument dotyczący integralności i suwerenności Ukrainy, jednak w zupełnie innej randze niż oczekiwałby Kijów. W ramach negocjacji Ukrainie udało się jeszcze zapewnić dostarczenie paliw do elektrowni jądrowych (od Rosjan) oraz pokrycie kosztów procesu przekazania broni (przez Amerykanów i Rosjan). USA wspólnie z Wielką Brytanią dbały przede wszystkim o własny interes, jakim była denuklearyzacja Ukrainy, a nie obrona tego państwa. Należy ocenić, że największym beneficjentem podpisanego w Budapeszcie memorandum była jednak Rosja, która przejęła po dawnym państwie satelitarnym arsenał, z jednej strony wzmacniając własną zdolność bojową, z drugiej radykalnie osłabiając potencjalnego przeciwnika.

Wbrew pozorom współczesna ocena porozumienia podpisanego w Budapeszcie jest niejednoznaczna. Wydawać by się mogło, że

Ukraina w zamian za niejasne i niewiążące gwarancje bezpieczeństwa, dobrowolnie oddała swoją najgroźniejszą broń. Trudności w ocenie odnoszą się przede wszystkim do kwestionowania zdolności bojowej użycia przez Ukrainę arsenału nuklearnego. Część badaczy jest zdania, że Ukraina nie była w stanie wykorzystać głowic do potencjalnego ataku, co stawiałoby podpisanie memorandum w całkiem innym kontekście. Co ważne, jak wskazuje Eugeniusz Mironowicz, już w swojej deklaracji o suwerenności z 1990 roku Ukraina proklamowała status państwa niepodległego, które nie dysponuje bronią atomową. Z pewnością duża była też siła nacisków zewnętrznych na podpisanie dokumentu, tym bardziej, że interes Rosji był zbieżny z oczekiwaniami państw Zachodnich. Ostatecznie Ukraina podpisała porozumienie 5 grudnia 1994 roku, rozpoczynając proces całkowitej denuklearyzacji kraju.

Polityczne echa tej decyzji i pytania o jej słuszność powracały przy okazji kolejnych napięć z Rosją m.in. jeszcze w latach 90. podczas podziału Floty Czarnomorskiej. Kwestię gwarancji bezpieczeństwa przywołano zaś po rosyjskiej agresji na wschodnią część Ukrainy w 2014 roku – za nieważne uznał je wówczas Władimir Putin. Także w 2022 roku po zaatakowaniu Ukrainy przez Rosję, wielu komentatorów przypomniało o gwarancjach, jakich Zachód i Rosja udzielali Kijowowi niespełna 30 lat wcześniej.

Ostatecznie memorandum budapesztańskie pozbawiło Ukrainę groźnej broni, nie dając jej wiele w zamian. Zamiast umowy międzynarodowej, jak wskazuje Agata Kleczkowska, podpisano porozumienie polityczne, którego treść i moc prawna w obliczu agresji rosyjskiej, nie zmusza Stanów Zjednoczonych ani Wielkiej Brytanii do obrony Ukrainy. Osobną kwestią jest moralny wymiar tego porozumienia, który w odniesieniu do Rosji nie pozostawia wątpliwości co do jej fałszywych intencji. W obliczu toczącej się wojny poddaje w wątpliwość także długofalową wizję bezpieczeństwa regionu, na którą liczył Zachód.

Oto pełna treść memorandum Budapesztańskiego:

Witając przystąpienie Ukrainy do Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej jako Państwa Nienuklearnego,

Mając na uwadze zaangażowanie Ukrainy w eliminację broni jądrowej z jej terytorium w określonym terminie, Zauważając zmiany w sytuacji bezpieczeństwa światowego, obejmujące zakończenie zimnej wojny, które doprowadziły do powstania warunków do głębokiej redukcji sił nuklearnych,

Potwierdzają co następuje: 1. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zaangażowanie, zgodnie z zasadami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w poszanowanie niezależności i suwerenności istniejących granic Ukrainy;

2. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zobowiązanie do powstrzymania się od stosowania groźby lub użycia siły przeciw integralności terytorialnej bądź politycznej niezależności Ukrainy, i że żadna broń w ich posiadaniu nigdy nie zostanie użyta przeciw Ukrainie, chyba że w samoobronie lub w przypadkach zgodnych z Kartą Narodów Zjednoczonych;

3. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zaangażowanie, zgodnie z zasadami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w powstrzymanie się od przymusów ekonomicznych zmierzających do podporządkowania swoim własnym interesom realizacji przez Ukrainę praw nieodłącznie związanych z jej suwerennością aby w ten sposób osiągnąć korzyści jakiegokolwiek rodzaju;

4. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone

Ameryki potwierdzają swoje zaangażowanie w poszukiwanie natychmiastowych działań Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych celem dostarczenia pomocy Ukrainie, jako Państwu Nienuklearnemu stronie Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej, gdyby Ukraina stała się ofiarą aktu agresji lub obiektem groźby agresji, w których stosowana jest broń jądrowa;

5. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają, w przypadku Ukrainy, swoje zaangażowanie do nie stosowania broni jądrowej przeciw jakimukolwiek Państwu Nienuklearnemu stronie Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej, chyba że w przypadku zaatakowania ich, ich terytoriów zależnych, ich sił zbrojnych lub ich sojuszników przez takie państwo w połączeniu lub w sprzymierzeniu z Państwem Nuklearnym;

6 Ukraina, Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki będą się konsultowały w przypadku powstania sytuacji, w której pojawiłyby się wątpliwości dotyczące powyższych zobowiązań.

Memorandum wchodzi w życie po jego podpisaniu. Podpisano w czterech kopiach o równej ważności w językach ukraińskim, angielskim i rosyjskim.

Za Ukrainę: (podpis) Łeonid D. KUCZMA

Za Federację Rosyjską: (podpis) Boris N. JELCYN

Za Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej: (podpis) John MAJOR

Za Stany Zjednoczone Ameryki: (podpis) William J. CLINTON

Tłumaczenie oparte jest na The Council on Foreign Relations (CFR)

Bibliografia:

P. Andrusieczko, J. Prokopiuk, Flota Czarnomorska i Krym w

kontekście bezpieczeństwa Ukrainy, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla bezpieczeństwa” nr. 3, 2010, s. 65-74.

A. Kleczkowska, Memorandum Budapesztańskie – umowa międzynarodowa czy niewiążące porozumienie?, „Władza Sądzenia” nr. 20, 2021 s. 144-165.

R. Kopeć, Strategie nuklearne w okresie pozimnowojennym, Kraków 2014.

E. Mironowicz, Polityka zagraniczna Ukrainy 1990-2010, Białystok, 2012.

Źródło: Histmag.org

W jaki sposób „sprawdzanie faktów” kontroluje to, co widzisz w Internecie i co myślisz



Przed rokiem 2015 lub 2016 nadal można było czytać w Internecie to, co chciałeś, bez większych zakłóceń. Teraz praktycznie wszystko, co widzisz i słyszysz w Internecie, zostało ocenzone lub przejęte przez wielkie media, wielkie technologie i rząd, aby służyć lepszemu programowi.

Weryfikowanie faktów – niegdyś niejasne określenie, które od

tamtego czasu weszło do głównego nurtu – jest częścią kampanii mającej na celu kontrolowanie tego, co widzisz w Internecie, a zatem tego, co myślisz i jak postrzegasz rzeczywistość.

Rozmawiając z Janem Jekielek ([2:43](#)), starszym redaktorem The Epoch Times i gospodarzem programu „American Thought Leaders”, dziennikarka śledcza Sharyl Attkisson wyjaśnia, jak praktycznie wszystko, co widzisz i słyszysz w Internecie, zostało dokooptowane lub przejęte, aby służyć większy program:

„Trzeba zrozumieć, że prawie każdy rodzaj informacji został ocenzurowany. Weryfikacja faktów również się nie różni teraz tak bardzo od propagandy, w wielu przypadkach zostały one specjalnie stworzone w celu rozpowszechniania danej narracji.

„I twój zdrowy rozsądek jest trafny, kiedy mówi ci, że sposób, w jaki wybrali ten fakt, sprawdzają i jak postanowili to sformułować, aby mogli powiedzieć, że ta rzecz nie jest prawdziwa, gdy w jej sercu jest naprawdę prawdziwa, ale przesłanie, które mają próbując wysłać, nie powinieneś w to wierzyć, twój zdrowy rozsądek ma rację.

„Zostało to stworzone jako część wysiłku propagandowego przez kogoś, gdzieś, jako część narracji do rozpowszechniania wśród opinii publicznej, więc praktycznie każda informacja, którą można dokooptować, została”.

Krajobraz informacyjny jest kontrolowany

Attkisson przywołuje kilka popularnych źródeł internetowych, które są mocno zmanipulowane – Wikipedia, Snopes i większość „faktów” sprawdzających, by wymienić tylko kilka , a także HealthFeedback.org, która jest fałszywą grupą naukową używaną przez Facebooka i inne firmy Big Tech do obalania nauki, jest rzeczywiście prawdą.

Osoby sprawdzające fakty są często nazywane naukowcami, ale to również jest „częścią bardzo dobrze finansowanego, dobrze zorganizowanego krajobrazu, który dyktuje i odchyła

informacje, które chcą, abyśmy mieli”.

Chociaż zawsze podejmowano wysiłki w celu ukształtowania informacji podawanych przez media, dawniej reporterzy naciskali na organizacje, aby zapewnić opinii publicznej drugą stronę tej historii.

Na początku XXI wieku Attkisson zauważył, że odchodzi od wysiłków zmierzających do prostego kształtowania informacji do tych, które w ogóle starają się nie dopuścić do przekazywania pewnych informacji. Dotyczyło to zwłaszcza firm farmaceutycznych, którymi zajmowała się w tamtym czasie.

Attkisson opisał ([5:44](#)) „wysiłki podejmowane przez te duże globalne firmy PR, które zostały wynajęte przez przemysł farmaceutyczny, przez partnerów rządowych, którzy współpracują z przemysłem farmaceutycznym, aby w ogóle nie informować o tej historii”.

Teraz tłumienie i cenzurowanie informacji, że osoby odpowiedzialne nie chcą być wysłuchane, jest naprawdę powszechne. Attkisson uważa, że □□([6:23](#)) praktyka naprawdę nabrała tempa w latach 2015-2016, „przy czym Donald Trump okazał się być wyjątkowym zagrożeniem postrzeganym zarówno przez Demokratów, jak i Republikanów, i rozumiem przez to interesy, które wspierają i płacą za ich w biurze i podejmować określone decyzje.”

Z dziką kartą w urzędzie zorganizowano kampanię, w której wykorzystano media, które już i tak były skonfliktowane i mniej skłonne do informowania o tym, co się właściwie dzieje. „Wszystko to połączyło się, tworząc ten szalony krajobraz informacyjny, który mamy dzisiaj” – powiedziała.

Zamiast dziennikarzy starających się odkryć prawdę, mamy „pisarzy, którzy chcą rozpowszechniać to, co chcą powiedzieć naukowcy lub politycy establishmentu, bezkrytycznie i często kosztem dokładności”.

Teraz, zamiast prawdziwych dziennikarzy i reporterów, media są infiltrowane przez propagandystów, którzy dyktują, co jest „fałszywe wiadomości”, a co nie. Wielu uważa, że „fake news” to produkt Trumpa, ale Big Tech został wprowadzony do kampanii na wczesnym etapie.

Attkisson powiedział, że kampania lobby prowadzona przez zakulisowych propagandystów spotkała się z Facebookiem i powiedziała, że „musisz zacząć cenzurować i sprawdzać „fakty” informacje.

Termin „fałszywe wiadomości” został spopularyzowany po wyborze Trumpa, ale w rzeczywistości zaczął się już wcześniej – był wynalazkiem strony internetowej działacza politycznego First Draft News.

Jesteśmy w trakcie wojny informacyjnej, w której trudno odróżnić prawdę od fikcji lub kłamstw. Dziennikarze nie są już strażnikami – zamiast tego czerpią informacje z wyraźnie sprzecznych źródeł, a następnie próbują przekonać opinię publiczną, by uwierzyła w ten konkretny punkt widzenia. Inne informacje, które są w konflikcie, są cenzurowane lub „podważane”.

To niezwykle czas w historii, w którym podejmowane są nawet próby manipulowania opinią publiczną, aby cenzurować swoje informacje i doceniać narzędzia do sprawdzania „faktów” stron trzecich, które zostały wprowadzone jako narzędzie do dalszego [dezorientowania](#) i manipulowania opinią publiczną.

Jednak kiedy słyszysz tylko jedną stronę historii i nie masz dostępu do innych informacji, które są przeciwne, odkrycie prawdy jest prawie niemożliwe – i właśnie o to chodzi. Czy to wszystko jest tylko kwestią reporterów, którzy nie wiedzą, jak myśleć krytycznie i zadawać właściwe pytania, czy też wierzą, że postępują właściwie?

Attkisson twierdzi, że sięga znacznie głębiej. Wielu propagandystów stało się częścią mediów i chociaż kiedyś

istniała zaporą między reporterami a osobami, o których informowali, „to już dawno minęło”. Mówi ([15:28](#)):

„Nie tylko zaprosiliśmy ich do wpływania na to, co raportujemy, ale zatrudniliśmy ich nie tylko jako ekspertów i analityków, ale jako reporterów. Są to obecności redakcyjne w naszych redakcjach. Teraz jesteśmy jednym i tym samym.

„Trudno powiedzieć, że w wielu przypadkach istnieje wyraźna różnica między ludźmi próbującymi przekazać wiadomość a posłańcami w mediach, którzy powinni wykonywać bardziej niezależną pracę polegającą na dokładnym raportowaniu”.

Kampania dezinformacyjna dotycząca COVID

Na początku 2020 r., kiedy pandemia zaczęła wybuchać, Attkisson rozmawiała ze wszystkimi, w tym z naukowcami z rządem i poza nim.

„Dość szybko zauważyłem, że pewne rzeczy, o których mówiono publicznie, okazały się nieprawdziwe, a pewne rzeczy, które inni naukowcy mówili mi prywatnie, były prawdziwe i z perspektywy czasu okazały się prawdą”. ([17:00](#))

Na początku wielu naukowców, z którymi rozmawiała, kwestionowało rady udzielane przez naukowców rządowych, w tym dr Anthony Fauci , dyrektor Narodowego Instytutu Alergii i Chorób Zakaźnych i główny rzecznik odpowiedzi prezydenta na COVID .

Zapytała ich, czy powinni coś powiedzieć i opowiedzieć o swoich obawach, ale wszyscy wrócili z taką samą odpowiedzią ([17:46](#)):

„Powiedzieli, że nie odważą się wypowiadać ze strachu przed kontrowersją i ze strachu przed nazwaniem ich negacjonistami koronawirusa, ponieważ to wyrażenie zaczęło być używane w mediach. Po drugie, bali się sprzeciwiać doktorowi Fauci, który, jak mówili, był w pewien sposób lwiony lub kanonizowany

w prasie z powodów, których nie mogli zrozumieć, ponieważ tak naprawdę nie uważali, że jego wskazówki, których udzielał publicznie, były właściwymi wskazówkami. ”.

Z pewnością opinie tych naukowców zasługiwały na wysłuchanie, ale strach przed wypowiedzeniem się ich uciszył. Obawiali się utraty grantów, ponieważ większość grantów na badania jest finansowana przez rząd. Jeśli rządowi nie podoba się to, co mówisz lub robisz, możesz zostać zwolniony lub nigdy więcej nie dostać stypendium, kończąc swoją karierę i zagrażając twoim zarobkom.

„Zaczęło mnie to uderzać, ponieważ jest to naprawdę niebezpieczne środowisko, kiedy szanowani naukowcy, którzy mają cenne informacje i opinie, boją się ich przekazać, a zamiast tego słyszymy linię partyjną, z którą wielu z nich się nie zgadza, ale nie powie tak” – powiedział Attkisson ([18:50](#)).

Wspomniała o kontrowersyjnym finansowaniu przez rząd Stanów Zjednoczonych badań nad zyskaniem funkcji w Chinach oraz o koncepcji, że SARS-CoV-2 mógł pochodzić z chińskiego laboratorium – oba były rażącymi kwestiami, o których nikt nie chciał rozmawiać.

„Są to rzeczy, które na początku były dla mnie rodzajem czerwonej flagi, która mówi, że ktoś próbuje ukształtować informacje” – kontynuowała ([20:00](#)). „Wykorzystują do tego reporterów. W niektórych przypadkach zaangażowane są dane dotyczące zdrowia publicznego i dlatego chcę wiedzieć, co tak naprawdę za tym stoi”.

Historia w skrócie:

- Weryfikowanie faktów to jedna z części kampanii, która ma na celu kontrolowanie tego, co widzisz w Internecie, a więc tego, co myślisz i jak postrzegasz rzeczywistość.
- Dziennikarka śledcza Sharyl Attkisson wyjaśnia, jak praktycznie wszystko, co widzisz i słyszysz w

Internecie, zostało dokooptowane lub przejęte, aby służyć lepszemu programowi.

- Zamiast prawdziwych dziennikarzy i reporterów media są infiltrowane przez propagandystów, którzy dyktują, co jest „fałszywe wiadomości”, a co nie.
- Społeczeństwo jest manipulowane, aby chciało, aby jego informacje były cenzurowane przez zewnętrzne kontrolery „faktów”, które zostały wprowadzone jako narzędzie do dalszego dezorientowania i kontrolowania opinii publicznej.
- „Teoria spiskowa”, „obalenie”, „szarlatanerstwo” i „antyszczepionka” to przykłady terminów używanych jako narzędzia propagandowe – jeśli je usłyszysz, powinno to sprawić, że będziesz głębiej dokopać się do prawdy.
- Ci, którzy polegają wyłącznie na Internecie w zakresie swoich informacji, są poważnie zagrożeni kontrolowaniem – możesz walczyć, przeprowadzając własne badania, ufając swojemu dysonansowi poznawczemu i kierując się zdrowym rozsądkiem

Źródło: [Lega Artis](#)

**„Operacja Śluza”, akcja
srowadzania migrantów na
granice państw UE**



W „Operacji Śluza”, akcji sprowadzania migrantów na granice Białorusi z państwami UE, chodzi o wywołanie sztucznego kryzysu politycznego w krajach, które najbardziej wspierają białoruską opozycję – powiedział białoruski dziennikarz Tadeusz Giczana.

Giczana, były redaktor naczelny portalu Nexta, opublikował na swoim blogu tekst, w którym stwierdził, że Białoruś już w latach 2010-2011 opracowała realizowaną teraz akcję sprowadzania migrantów na granice z państwami UE. Jak wyjaśnił, nielegalną migrację Irakijczyków na Litwę i do Polski wspierają służby i państwowe przedsiębiorstwa, osobiście zachęca też do niej Aleksandr Łukaszenka.

„Cała Polska mówiła o uchodźcach na granicy, wszyscy mówili, co należy zrobić z tym problemem, natomiast ja odniosłem wrażenie, że praktycznie nikt nie widział istoty tego problemu, czyli jego genezy, chciałem to przybliżyć”

– powiedział dziennikarz.

„Nie podoba mi się to, (...) co się dzieje teraz w polskiej debacie publicznej na temat tego kryzysu granicznego, bo jedynym człowiekiem, któremu jest to na rękę, jest Łukaszenka”

– dodał.

Giczana wyjaśnił, że „Operacji Śluza” 10 lat temu przyświecał inny cel: miała ona wymóc na UE

płacenie „haraczu” na wzmocnienie granicy Białorusi. Obecnie zaś „chodzi tylko i wyłącznie o wywołanie sztucznego kryzysu politycznego w krajach, które najbardziej wspierają białoruską opozycję”.

„Przed wszystkim chodziło o Litwę, bo Litwa z tym się mierzy już od dwóch i pół miesiąca, natomiast gdy 4 sierpnia Litwa zamknęła ostatecznie granicę, Białoruś musiała przekierować tych ludzi, którzy utknęli na Białorusi, na Łotwę i do Polski”

– powiedział.

Dziennikarz napisał na blogu, że akcja rozpoczęła się krótko po zmuszeniu do lądowania na lotnisku w Mińsku 23 maja br. samolotu linii Ryanair, którym podróżował opozycyjny bloger Raman Pratasiewicz. Pytany o to, czy lądowanie było związane z „Operacją Śluza”, Giczan stwierdził, że „pierwsze ruchy zaczęły się jeszcze wcześniej, więc nie wiemy tak do końca, co (...) spowodowało, że Białoruś postanowiła się zemścić na Polsce i na Litwie”.

Na swoim blogu Giczan napisał, że sprowadzaniem Irakijczyków na Białoruś zajmuje się białoruska państwowa firma Centrkurort, która współpracuje z irackimi biurami podróży. Ceny tygodniowych wycieczek na Białoruś wynoszą od 600 do 1000 dolarów. Po przylocie część Irakijczyków zostaje zwiedzać Białoruś, a pozostali od razu lub po kilku dniach udają się na granicę.

Poinformował także, że od kilku miesięcy na Facebooku czy Telegramie działa wiele grup w języku arabskim przeznaczonych dla osób planujących migrację do UE przez Białoruś. „Wymieniają się doświadczeniami, mówią dokładnie co, gdzie, jak należy robić” – powiedział. „To się rozeszło po Iraku, głównie wśród Kurdów, bo większość tych Irakijczyków stanowią

Kurdowie” – wyjaśnił, dodając, że „w tym momencie w Iraku to jest wiedza powszechna, że jak ktoś chce dostać się do Unii Europejskiej, to musi lecieć przez Białoruś”.

Podkreślił także, że zdecydowana większość osób, które próbują się dostać do UE przez Białoruś, „to nie są uchodźcy, to są migranci ekonomiczni z Iraku”. „Są oczywiście wśród nich też Afgańczycy i ludzie, którym faktycznie w krajach pochodzenia grozi niebezpieczeństwo. Oczywiście takich ludzi należy wpuszczać i im pomagać” – dodał dziennikarz.

Źródło: zachod.pl

Chętni kaci COVIDa



W jaki sposób, wcześniej normalni ludzie, stali się tak chętni do wydawania wyroków śmierci?

Jakiś czas temu kilka osób z pewnego portalu społecznościowego powiedziało mi, że życzyli mi śmierci.

Jednego z nich tak naprawdę nie znałem. Wystraszył się, kiedy

spokojnie zasugerowałem, że istnieją realne opcje leczenia dla „osób z Covidem”. Odpowiedział: „*Nie wchodź w moje życie!! Mam nadzieję, że dostaniesz Covida i umrzesz!*”

Pozostali dwaj to ludźmi, których znałem dość długo. Jeden zasugerował, że powinienem udowodnić teorię Darwina i zginąć od wirusa, drugi po prostu powiedział, że zasłużyłem na to, jako samolubny, nieszczepiony, zaprzeczający nauce teoretyk spiskowy.

Chętni kaci COVIDa.

Wiem, że Facebook z pewnością nie jest idealnym miejscem do rozsądnego dyskursu. Uważam jednak, że jest to interesująca próbka pewnego skrajnego sposobu myślenia i zachowania.

Uważam również, że moje doświadczenia z „przyjaciółmi” pragnącymi mojej śmierci nie są niczym niezwykłym wśród osób po tej stronie płotu w tej debacie. Przynajmniej w myślach nie jest niczym niezwykłym.

Jak wszyscy wiemy, Facebook to miejsce bez zahamowań. Jednakże wierzę, że jest to poważna obawa, że ludzie mogą zostać zmanipulowani w ten mroczny sposób myślenia i odczuwania.

Słowem operacyjnym jest tutaj „manipulować”.

Wierzę, że w większości ludzie wyewoluowali z mentalności 'jaskiniowej' podczas konfrontacji z „innymi” w kulturze. W czasach starożytnych nasza psychologia była 'zaprogramowana' na przetrwanie i nie trzeba było wiele przymusu, aby zobaczyć członków innego plemienia, którzy zawędrowali na terytorium, które nie było ich własnym, aby natychmiast spotkać się z podejrzliwością i strachem.

Dzisiaj, wiele tysięcy lat później, myślę, że potrzeba trochę manipulacji, aby postrzegać „innych” jako śmiertelnie niebezpiecznych – ale nie za dużo przymusu, jak by się wydawało.

W związku z tym wydaje się, że straciliśmy wszelką iszkierkę zdrowego rozsądku. W jaki sposób rząd (lub, co bardziej prawdopodobne, nawet wyższa organizacja władzy) może tak łatwo przekonać masy, że nieszczepieni są śmiertelnym wrogiem bez odrobiny nauki w argumentacji? To oczywiście dotyczy nowych szat cesarza, ale nie wystarczy tylko małe niewinne dziecko, że cesarz jest nagi, aby wszyscy zobaczyli, co jest prawdą.

Dlaczego?

Obawiam się, że to ludzka natura – przynajmniej mała część ludzkiej natury – że w dzisiejszych czasach potrzebuje trochę przymusu, by ujawnić się w pełnym rozkwicie. Dla mnie jest to bardziej dowód na to, że istnieje zorganizowany program, „psyop” jeśli wolisz, napędzający całą tę klęskę. Kiedy ludzie znajdują się w tego rodzaju psychologicznym środowisku, ich reakcja jest bardzo przewidywalna.

[Dr Mark McDonald](#), który jest wybitnym psychiatrą i ma bardzo prestiżową praktykę w Kalifornii, powiedział niedawno:

„Pandemia nieszczepionych” pojawiła się jako wyraz propagandy mającej na celu wywołanie gniewu wobec tych, którzy mają wybór medyczny, odkładając lub odmawiając eksperymentalnej „szczepionki”. Ma izolować, zawstydząć i poniżyć każdego, kto nie zgodzi się oddać państwu autonomii medycznej. Celowo dzieli Amerykanów między sobą, jednocześnie odwracając uwagę od medycznej rzeczywistości jaką jest słaba skuteczność i szkodliwość „szczepionki”. Wyrażenie pozbawione naukowego znaczenia, ale pełne psychologicznej siły przymusu. To musi zostać zakwestionowane.

Ponownie widzimy, że idea „przymusowej siły psychologicznej” pojawia się w komentarzu dr McDonald. Propaganda i manipulacja masami to kluczowa zasada w reżimach totalitarnych. Konfrontacja człowieka z człowiekiem ma ogromne znaczenie dla kontroli nad masami. Nawet w dystopijnej powieści Orwella, 1984, opozycja wobec państwa została

stworzona przez państwo po to, by rozpraszać masy, a przynajmniej tak to sugeruje.

Przypomina mi się [Stanford Prison Experiment](#), a także studia posłuszeństwa [Milgrama](#) w Yale. Milgram zorganizował eksperyment, w którym badany, ktoś, kto nie znał parametrów eksperymentu, kontrolował porażenie prądem „uczącego się”, jeśli nie odpowiedział poprawnie na pewne pytania.

„Uczeń” był również „w” eksperymencie i właściwie nie doznawał wstrząsów. Postać autorytetu rzucająca się na badanego była oczywiście również „w” eksperymencie i odgrywała rolę autorytetu, któremu podmiot musiał się poddać. „Tylko wypełnianie rozkazów” to zdanie, które od razu przychodzi na myśl.

Obecne zjawisko dotyczące prześladowania nieszczepionych ma pewną korelację z tym eksperymentem, ponieważ ludzie pod presją „głównego autorytetu lub narracji” mają zwykle niewielki lub żaden związek z naturalną empatią wobec grupy zidentyfikowanej jako „inna” (niezaszczepieni).

Badani w eksperymencie Milgrama konsekwentnie odłączali się od bólu ucznia i mieli tendencję do oddzielania się od nich jako bliźnich. Przestali ich uważać za należących do tego samego plemienia, co oni sami; zostali szybko przeklasyfikowani jako „inni”.

Różnica w wynikach tego eksperymentu i obecnej sytuacji polega na tym, że „inny” („uczeń”) nie stanowił zagrożenia dla badanego w eksperymencie Milgrama. Był po prostu nieposłuszny władzy, tj. nie robił poprawnie tego, czego wymagała od niego władza.

Teraz, w naszej obecnej sytuacji, zaszczerpieni są przekonani przez władzę, że nieszczepieni są w rzeczywistości zagrożeniem (a także nieposłuszeństwem wobec rodzicielskiej agendy). Autorytet robi to za pomocą wszelkich dostępnych im środków i nie ma znaczenia, czy środki te mają dla nich choćby

najmniejszą prawdę naukową (mówią oczywiście, że to wszystko jest naukowe, ale po dalszej analizie, z pewnością nie jest).

Widzieliśmy to wcześniej dzięki skuteczności maseczek. Osoby noszące maseczki zostały zidentyfikowane jako jedno szczególne plemię: „dobre” plemię, które posiadało wartości społeczności. Ci, którzy nie nosili maseczek lub narzekali na nie, to inne plemię: złe plemię, które było samolubne, głupie i zaprzeczające nauce. (parafrazując owce Orwella w *Animal Farm*: „cztery nogi dobre (maseczka), dwie nogi złe (bez maseczki)").

Teraz ten wysiłek segregacji i prześladowania przeniósł się na zaszczepionych i niezaszczepionych. To nie „właściwa” nauka zdeintegruje ten konflikt plemienny: jest to kwestia psychospołeczna, a nie pragmatyczna, obiektywna.

W niedawnym artykule Charlesa Eisensteina [„Moralność tłumu i nieszczepieni”](#) stwierdza on:

Chodzi mi o to, że ci w społeczności naukowej i medycznej, którzy sprzeciwiają się demonizacji nieszczepionych, walczą nie tylko z przeciwnymi poglądami naukowymi, ale także ze starożytnymi, potężnymi siłami psychospołecznymi. Mogą dyskutować o nauce do woli, ale mają do czynienia z czymś znacznie większym.

Książka Daniela Goldhagena *Chętni kaci Hitlera* (*Hitler's Willing Executioners*, od której pochodzi tytuł tego artykułu) przedstawia tezę, że prześladowania Żydów w hitlerowskich Niemczech były nie tylko przejawem posłuszeństwa hitlerowskiej ideologii, ale były wynikiem długiej historii niemieckiego antysemityzmu. To równie dobrze mogło być prawdą, ale moim zdaniem ten historyczny antysemityzm był tylko hakiem, który tylko ułatwił Hitlerowi zawieszenie jego ideologii.

Dzisiejsi chętni kaci nie potrzebują historii dyskryminacji rasowej, aby zawiesić nienawiść do antyszczepionkowców, ale

zamiast tego polegają na prostej identyfikacji „innych” (nieszczepionych) i nienawiści do tych, którzy „*nie dbają o mnie lub to co kocham.*” Wydaje się, że kluczowym wspólnym mianownikiem jest powszechna koncepcja troszczenia się o innych przed zadbaniem o siebie, co, jak na ironię, wyraźnie nie jest prawdziwym psychologicznym operatorem w tej sytuacji.

Wydaje się, że ci ludzie o wiele bardziej troszczą się o siebie i własne bezpieczeństwo (i swoją opinię) niż o prawa i wolności (i bezpieczeństwo) innych – *przyjmij strzał aby mnie uratować, nieważne, że możesz umrzeć lub zachorować.*

Tak więc to, czego naprawdę doświadczamy, jest „normalne” – normalne z perspektywy, że istoty ludzkie mają wrodzoną zdolność bycia wszelkiego rodzaju brzydkimi rzeczami, szczególnie gdy są zebrane w tłum: plemiona.

Jeśli są zmuszani i manipulowani w określony sposób, jak to miało miejsce niezliczoną ilość razy w historii świata, mogą stać się nieświadomymi, irracjonalnymi, nieempatycznymi potworami. Zakończę akapitem z innego znakomitego artykułu autora CJ Hopkinsa:

Dlatego ich plan polega na uczynieniu naszego życia tak nieszczęśliwym, jak to tylko możliwe, odseparowaniu nas, stygmatyzowaniu nas, demonizowaniu nas, zastraszaniu i nękanii nas oraz wywieraniu na nas nacisku, abyśmy dostosowali się na każdym kroku.

Nie wsadzą nas do pociągów do obozów. GloboCap to nie naziści. Muszą utrzymać symulację demokracji.

Muszą więc przekształcić nas w podklasę „antyspołecznych teoretyków spiskowych”, „antyszczepionkowych dezinformatorów”, „zaprzeczających białej supremacji wyników wyborów”, „potencjalnie agresywnych ekstremistów” i wszelkie inne epitety, z które wymyślą po to, abyśmy mogli zostać namalowani jako niebezpieczni, niezrównoważeni dziwacy i wyrzuceni ze społeczeństwa w sposób, który sprawia wrażenie,

że sami się wyrzuciliśmy.

Zajmij twarde stanowisko.